

20 NIEDZIELA ZWYKŁA

ŁK 12,49-53

«Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął. Chrztę mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwójgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej».

Jezus Chrystus – Ogień miłości

Na początku dzisiejszej Ewangelii pojawia się słowo „ogień”. Ma ono wiele znaczeń. Symbolizuje moc, siłę, niezwyciężoność, miłość. Kojarzy się z ciepłem i światłem. Ogień był i jest ważny w życiu człowieka. Ogrzewa, oczyszcza i spala to, co niepotrzebne. Podobnie działa ogień duchowy. Oczyszcza i uzdrowia duszę człowieka, rozpala serca i uczucia prawdą ewangeliczną.

Ogniem jest zbawcze dzieło Pana Jezusa, który przez swą naukę chciał ludzkość oczyścić i odnowić. Ale przedtem musiał to dzieło przypieczętować swoją męką, przez „chrzt” krwi, który stał się zbawieniem ludzkości. O tym swoim zbawczym dziele, które mocą Ducha Świętego na zawsze zapłonęło w godzinie Jego śmierci i zmartwychwstania, Jezus mówi w słowach: „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął. Chrztę mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie”.

Ogień, o którym mówi Pan Jezus, to ogień miłości i miłosierdzia; ogień, który oczyszcza i leczy duszę człowieka, zapala w niej światło Ducha Bożego. Przyjęcie tegoż „ognia”, czyli opo-

wiedzenie się za lub przeciw Jezusowi, staje się również powodem podziałów między ludźmi. Jak zapowiada to Jezus, dotkną one nawet całe rodziny, bliskich krewnych i znajomych. Osoba Jezusa będzie dzielić, stanie się powodem rozłamów między ludźmi. Dla nas wierzących czymś zasadniczym jest opowiedzieć się jednoznacznie i zdecydowanie po stronie Jezusa, a nie przytakiwać Jego przeciwnikom.

Chrystus nie aprobeuje takiej postawy swoich uczniów, którzy nie chcąc się nikomu narazić, dla świętego spokoju, nie bronią prawdy Ewangelii i według niej nie żyją. Wygodniej jest zadowolić się zewnętrznymi praktykami religijnymi, a o wiele trudniej wcielać Ewangelię w swoje codzienne życie. Jednak tylko wtedy Ewangelia może stać się „ogniem”, który rozpali ducha świata i przemieni go w królestwo Boże. Musimy pamiętać, że autentyczność chrześcijańskiego życia zawsze wymaga od nas ofiary i poświęcenia. Są takie przypadki, że trzeba nawet być gotowym na cierpienia i prześladowania z powodu przynależności do Chrystusa. Bądźmy przykładem ewangelicznego życia. Nie gaśmy w sobie ognia Bożego. Nieśmy go w świat, zapalajmy nim zastygłe ludzkie serca. Niech nasze uczynki i słowa świadczą o niegasnącym Ogniu miłości, jaki rozpałił w nas Jezus Chrystus.

* * *

Ogień miłości

*Ogień miłości.
Ogień wieczności
Serca rozpala.
Miłość zapala
W niejednej duszy.
Ciemności kruszy.
Wszystko zwycięża
Miłość potężna.*